

Od autora: Tekst poświęcony zmarłemu miesiąc temu koledze żołnierzowi przyjacielowi po fachu.

rozważam nad życiem
po co tyle
pracy pieniędzy
skoro nie widzę co dookoła się dzieje

życie ucieka przed nami

śpiewa ptak nie słyszę go bo auta szumią asfaltową
drogą która wyznacza kierunek do piekieł i raju
bramy w starych kamienicach są straszne

stres po co mi
mam dość spieć sztucznych min
mówienia jak jest dobrze
jaki mam samochód
jaki piękny dom

w kieszeni telefon
i ta baba mówię do niej żono
jakie brednie

-Łysy !
-co

w karczmie zwierzęta wypatroszone

-ubieramy te skóry ze ściany

biegnijmy do lasu na nowo odkrywać świat
krzesać ogień
jeść mięso świeżo upieczone

z czasem wynajdziemy koło
zbudujemy szałas
wystrugam dzidę z leszczynowego kija
naprężymy łuk cięciwa napięta jak na te czasy

bez zmartwień pijemy wodę ze stawu
na którym korab popłyniemy nim na drugi brzeg

snuć opowieść co piszczy jak się żyje

normalnie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Yaro, dodano 05.03.2019 07:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.